

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W kwartale miesięcznie 70 gr. z odroczonymi przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wyczerpaniu przedpłat, siołena pracy, przesłania komunikacji, abonent niema prawa żądać postterminowych dostarczeń gazety, lub swrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10-12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204, 252.

Sumiennym wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr. za reklamy na str. 4-tygod. w wiadomościach potocznych 50 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo: w poniedziałek, środek i piątek. Przy sądownym śledzeniu należności rabat spada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzesku. — Za terminowy druk, przepłacone niżej ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 77

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, wtorek dnia 2 lipca 1935 r.

Rok XVI

Przegląd polityczny

DOKOŁA NIEMIECKICH UZBROJEŃ MORSKICH. KWESTJA ABISYŃSKA

Na czoło zagadnień politycznych ostatniego okresu wybija się sprawa angielsko-niemieckiego porozumienia w sprawie niemieckiej floty wojennej. Układ ten, znaczeniem swym wybiega daleko poza ramy, wzajemnego cyfrowego stosunku obu flot. W prowadzonej przez Trzecią Rzeszę, na dziesiątki lat zgóry obliczonej polityce, zdobycie swobody tak znacznego zbrojenia się na morzu, jest równoznaczne z zajęciem ważnej pozycji wypadkowej, dla realizacji niemieckich zamysłów na Wschodzie Europy.

Krok Anglii podyktowany wyłącznie względami na własne bezpieczeństwo jest nowym dowodem powojennej krótkowzroczności polityków zachodnich, którzy nie chcą uznać zasady niepodległości pokoju europejskiego i zagadnienie to dzieli na dwa główne odcinki, zachodni, obstawiony licznymi gwarancjami i wschodni, gdzie wszystko znajduje się jaszcze w stanie płynnym.

Obecnie usiłowania dyplomacji angielskiej zwróciły się ku zagadnieniu utrwalenia pokoju na zachodzie Europy. Podróż ministra Edena do Rzymu, jego rozmowy z Mussolinim oraz pobyt w drodze powrotnej w Paryżu, miały na celu omówienie tych wszystkich zagadnień, które się łączą z protokołem londyńskim z lutego r. b. wysuwającym jak wiadomo na plan pierwszy kwestję paktu lotniczego, znów z położeniem głównego nacisku na zachodnie rozwiązanie tego zagadnienia.

W rozmowach z Mussolinim poruszono po- zatem również kwestję abisyńską.

Rozmowy rzymskie nie wniosły w atmosferę europejską nowych istotnych momentów. — Pozytywna ich wartość leży w tem, że zdołały one rozproszyć atmosferę nieufności jaka po dość nieoczekiwanym kroku angielskim groziła definitywnym załamaniem się frontu wspólnego porozumienia osiągniętego w lutowych deklaracjach londyńskich i w układzie streszeńskim. Podróż ministra Edena do Paryża i Rzymu miała na celu, poza jej charakterem informacyjnym, nawiązanie do wspólnego porozumienia i włączenia nowej fazy polityki angielskiej w system współpracy ustalony w Londynie i Stresie.

Rozbieżności pomiędzy polityką i dążeniami dwóch pozostałych partnerów porozumienia trzech mocarstw zachodnich istnieją nadal. — Anglja kładzie nacisk główny na zawarcie paktu lotniczego, podczas gdy dyplomacja francuska dąży przede wszystkim do finalizacji paktu wschodniego, a Włochy do zawarcia paktu nadnadmorskiego. Poza tem Francja obstaje przy swej tezie, według której wszelkie układy powinny następować równocześnie, ku czemu zdają się skłaniać również Włochy, podczas gdy Anglja zdaje się popierać raczej tezę niemiecką, układów dwustronnych, w mniemaniu dyplomatów angielskich skuteczniej gwarantujących pokój.

W komunikacie wydanym po rozmowach Edena z Mussolinim podkreślono, że zawarte w komunikacie londyńskim z dnia 3 lutego br. i w porozumieniu streszeńskim wytyczne, pozostają nadal w mocy i mogą przyczynić się skutecznie do stabilizacji stosunków europejskich. Opinia polityczna Włoch, wyraża jednak pewne wątpliwości co do praktycznej realizacji tych postulatów, tak długo przynajmniej, jak długo stanowisko Anglii pozostanie mgliste, niewyraźne. We Włoszech zdają sobie sprawę z trudnej roli Anglii, jako „maklera pokoju”, z drugiej strony jednak, podkreśla się, że Lon-

Z Sejmu

WARSZAWA. W czwartek po południu Sejm wysłuchał sprawozdania komisji konstytucyjnej w sprawie projektu ustawy o wyborze Prezydenta Rzplitej. Projekt tej ustawy referował wicemarszałek Car, dając na wstępie krótki obraz tego, co jest zawarte w Konstytucji w tej materji i rozważał cele i zadania omawianej ustawy.

Trzy kwestje są główną treścią ustawy, a mianowicie sposób wyboru elektorów przez obie izby ustawodawcze, sposób wyboru kandydata na Prezydenta przez zromadzenie elektorów oraz sposób przeprowadzenia plebiscytu jeżeliby zachodziła tego konieczność. Sprawozdawca wicemarszałek Car przeszedł następnie do omówienia strony technicznej przeprowadzenia tych czynności, wyjaśniając w końcu przepisy ustawy, odnoszącej się do zaskarżenia wyniku głosowania do Sądu Najwyższego oraz dotyczące ochrony osoby i czei kandydata na Prezydenta w okresie od wyboru do chwili objęcia urzędowania. Mówca w zakończeniu wniósł o odrzucenie poprawek i o przyjęcie projektu ustawy w brzmieniu komisyjnym.

W dyskusji, jaka się rozwinęła za- brał głos poseł Stroński, który ustosunkował się krytycznie do projektu, utrzymując, że Prezydent wybierany będzie z reguły przez zgromadzenie elektorów, a do plebiscytu nigdy nie dojdzie.

Poseł Krysa (Stron. Lud.) dowodzi, że obdarzony na podstawie Konstytucji tak wielką władzą Prezydent winien być wybrany przez naród, a ustawa wspomniana tego nie zapewnia. Wreszcie poseł Świątkowski (PPS) wyraża pogląd, że zgromadzenie elektorów nie odzwierciedla woli społeczeństwa.

Posłowi Strońskiemu odpowiedział wicemarszałek Car, dowodząc, że przewidziany przez ustawę plebiscyt jest rzeczą zupełnie realną tak samo jak i zgromadzenie elektorów i od okoliczności jedynie zależeć będzie, który z tych sposobów będzie w konkretnym wypadku zastosowany. Po tych wyjaśnieniach przystąpiono do głosowania.

Po odrzuceniu wszystkich poprawek klubów opozycyjnych projekt przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Pomorze Moniuszce

Grudziądz. — W dn. 29 czerwca odbył się w Grudziądzu ogólnopomorski zjazd Związku Kół Śpiewaczych, połączony z odsłonięciem pomnika Stanisława Moniuszki. Pomnik został ufundowany ze składek członków kół śpiewaczych z całego Pomorza i wykonany przez znanego pomorskiego rzeźbiarza Zelka z Torunia. Na zjazd przybyły do Grudziądza delegacje około 50 kół śpiewaczych z całego Pomorza w liczbie ponad 1000 osób. Zjazd zaszczylił swoją

obecnością protektor chórów śpiewaczych na Pomorzu p. Wojewoda Kirtiklis. Ponadto przybył na zjazd patron Związku ks. kanonik Lewandowski z Pelplina i inni. O godz. 10.15 odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele pojezuickim, celebrowane przez ks. Szczurkowskiego. W czasie nabożeństwa chór „Lutnia” z Grudziądza wykonał szereg pieśni. O godzinie 11.15 przed Teatrem Miejskim nastąpiło uroczyste odsłonięcie pomnika Moniuszki, którego dokonał p.

Wojewoda Kirtiklis po przemówieniu prezesa Związku Kół Śpiewaczych dyr. Siemiątkowskiego z Grudziądza. Następnie wygłosił przemówienie prezydent miasta Włodek, przyjmując na własność miasta Grudziądza nowo odsłonięty pomnik. W czasie uroczystości odsłonięcia zjednoczone chóry pomorskie z towarzyszeniem orkiestry wojskowej 64 p. p. wykonały szereg pieśni Moniuszki oraz hymn Pomorza prof. Moczyńskiego z Torunia, który osobiście dyrygował zjednoczonymi chórami. Po południu odbyły się w Teatrze Miejskim konkursowe popisy śpiewacze, w których wzięły udział wszystkie przybyłe na zjazd chóry pomorskie. Wieczorem ogłoszono wyniki konkursu oraz rozdano nagrody, poczem zjazd uroczysto zamknięto. Tak nabożeństwo jak i uroczystość odsłonięcia pomnika transmitowana była przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja.

ZMIANA NAZWY MINISTERSTWA OPIEKI SPOŁECZNEJ

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie zdecydowana ma być sprawa zmiany nazwy ministerstwa opieki społecznej.

Wobec wysuwanych zastrzeżeń, iż nazwa ta nie odpowiada zakresowi działania ministerstwa, ma ona być zmieniona na „ministerstwo spraw społecznych”, lub też przywrócona ma być dawna nazwa „ministerstwo pracy i opieki społecznej”.

WYROK NA MORDERCĘ

Toruń. — W dn. 28 bm. przed Sądem Okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko Janowi Baranowskiemu, mordercy Marceliny Nalaskowskiej. Mocą wyroku Baranowski skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia.

dyn powinien sprecyzować swe stanowisko i przede wszystkim nie tracić z oka głównej zasady wyrażonej w deklaracji z 3 lutego b. r. w myśl której zagadnienia europejskie stanowią całość i muszą być rozwiązywane jednocześnie

Na tym punkcie panuje całkowita solidarność poglądów między Francją i Włochami.

Pakt lotniczy poruszony był w rozmowach Mussoliniego z Edenem dość pobieżnie. Szerzej natomiast dyskutowano nad programem morskim przychem stanowisko Anglii spotkało się ze strony włoskiej z dużą rezerwą. Strona włoska wysuwa, wobec angielskiego układu morskiego następujące zastrzeżenia: Parytet 35 procent przyznany flocie niemieckiej, w stosunku do floty angielskiej, ma za podstawę siłę liczebną wszystkich sił morskich imperjum brytyjskiego. Innymi słowy Niemcy posiadać mogą nie 35 proc. floty metropolji angielskiej, ale 35 proc. wszystkich sił morskich imperjum z flotą Australji, Kanady, Indji itp. włącznie. Daje to Rzeszy dużą przewagę. Kwestja ta nie występuje dziś z całą wyrazistością, okaże się ona dopiero wówczas, gdy na skutek nacisku Japonji, Kanada i Australja zaczną zwiększać swe floty dla zagwarantowania własnego bez-

pieczeństwa. Wówczas w myśl angielsko-niemieckiego układu również Rzesza przystąpi do zwiększenia swego tonnażu, zdobywając nową silną pozycję w układzie sił w Europie. — Dokładniejsze studjum tekstu układu pozwala stwierdzić ponadto, że Niemcy zachowały sobie szerokie możliwości inicjatywy w kierunku zwiększenia zbrojeń morskich, o ileby inne państwa przystąpiły do znacznego zwiększenia swego tonnażu.

W kwestji budowy łodzi podwodnych Niemcy zadowolili się parytetem 45 proc. zastrzegając sobie jednak możliwość każdorazowego podwyższenia go, na wypadek zagrożenia Niemiec. Włosi nie będą mogli się pogodzić z tem stanowiskiem. Rząd Włoski gotów jest wysłać swych ekspertów na konferencję morską w Londynie, nie przypisuje jej jednak większego znaczenia.

Włosi stają na stanowisku, że przed upływem traktatu waszyngtońskiego, to jest przed 31 grudnia 1936 roku, nie może być mowy o nieograniczonej swobodzie zbrojeń na morzu. — A temsamem układ angielsko-niemiecki powinien, praktycznie rzecz biorąc, wchodzić w życie dopiero po wygaśnięciu układu waszyngtońskiego.

Drugim ważnym problemem poruszonym w rozmowach Edena z Mussolinim była kwestja abisyńska. Przedstawiciele obu państw wypowiedzieli się w tej kwestji całkowicie, co w przyszłości przyczyni się niewątpliwie do stawienia tego, tak nadzwyczaj drażliwego problemu, w płaszczyźnie pełnego wzajemnego zaufania. I tu dyplomacja włoska zdaje się odniosła sukces całkowity. Mussolini odrzucił rozwiązania częściowe, proponowane przez Edena i wysunął kwestję abisyńską w jej całości, stawiając ją nietylko w płaszczyźnie takich czy innych interesów kolonialnych ale w szerszej znaczenie płaszczyźnie obrony cywilizacji europejskiej. Według informacji ze źródeł włoskich w Rzymie liczą się z możliwością dalszych ustępstw ze strony Anglii, tembardziej, że perspektywa wystąpienia Włoch z Ligi Narodów nie jest dla Londynu przyjemną.

Reasumując wynik rozmów Edena z Mussolinim stwierdzić należy, że nie przyniosły one wprawdzie uchwytnych wyników natychmiastowych, stworzyły jednak nowe możliwości dla szerokiej akcji dyplomatycznej, której świadkami będziemy w najbliższym czasie.

Francuski minister wojny o zbrojeniach niemieckich

PARYŻ. Dopiero teraz prasa przynosi pewne informacje na temat przemówienia ministra wojny Fabry'ego na posiedzeniu komisji finansowej izby. Minister Fabry uzasadniał na komisji dwa wnioski rządowe w sprawie kredytów na utrzymanie dodatkowych efektyw i na potrzeby ministerstwa wojny. Jeden z tych wniosków opiewa na 247 milionów franków, drugi na 1.100 milionów franków. Minister Fabry podkreślił, że wzrost efektyw francuskich jest wynikiem intensywności wysiłków niemieckich w zakresie uzbrojenia. — Ostatnia ustawa wojskowa Niemiec pozostawia właściwie czas trwania służby wojskowej uznaniu kanclerza Hitlera i uważa służbę pracy za wstęp do służby wojskowej. W całości minimum efektyw niemieckich wynosi 550.000 żołnierzy. Obecnie do cyfry 550.000 należy dodać jeszcze 150.000 rezerwistów, odbywających 3-miesięczną służbę wojskową i 500.000 ludzi służby pracy.

W całości efektywy niemieckie wynoszą 1 milion żołnierzy. Do tego należy dodać jeszcze formacje zmilitaryzowane, S. S. 200.000 i korpus samochodowy S. A. również w liczbie 200.000 ludzi. Nie można odłączyć

kwestji sprzętu wojennego od sprawy efektyw. Przyszła wojna na skutek postępów technicznych będzie miała rozstrzygające znaczenie w ciągu pierwszych 15—20 dni. Krupp na przykład — oświadczył Fabry — obecnie buduje samochody ciężarowe mogące transportować wojsko. Francja może przeciwstawić efektywom niemieckim przy 2-letnim okresie służby wojskowej zaledwie 400.000 żołnierzy w metropolii. Trzeba będzie więc wcielić do szeregów w październiku br. efektywy z 8 miesięcy. Potem w ciągu następnych lat efektywy z 15, 14 i 15 miesięcy zależnie od liczby urodzeń, w danym roczn., tak, aby w r. 1959 wcieleni zostali do szeregów ludzie, mający 20 lat i 1 miesiąc.

Francja może się zadowolić efektywami znacznie mniejszymi od niemieckich jedynie na skutek tego, że granica na północy - wschodzie jest ufortyfikowana. Dalej minister omawia wydatki Francji na obronę państwa. W zakończeniu swojego przemówienia minister Fabry podkreślił, że Francja, prowadząc politykę defenzywną, zmuszona jest jednak do dostosowania ofensywnych wysiłków do ewentualnego przeciwnika.

OGRANICZENIA TARYFOWE W KOMUNIKACJI Z GDANSKIEM

W Dzienniku Ustaw oraz w Dzienniku Taryf i Zarządzeń Kolejowych ukazano się rozporządzenia dotyczące tymczasowych ograniczeń w taryfie osobowej i towarowej dla przejazdów pomiędzy stacjami kolejowymi położonymi w Polsce i na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

W ruchu osobowym ograniczono wydawanie biletów ze stacji gdańskich do stacji, leżących w Polsce. Bilety będą sprzedawane tylko do stacji Gdynia, Tezew, Skarszewy, Kokoziński i Kartuzy. Osoby jadące dalej będą musiały na tych stacjach nabywać nowe bilety.

W ruchu towarowym wprowadzono dla przesyłek, idących z Polski do Wolnego Miasta Gdańska, przymus opłacania przewoźnego z góry w kierunku zaś odwrotnym zawieszono prawo opłacania z góry tych należności.

ULGI W ZRYCZAŁTOWANYM PODATKU PRZEMYSŁOWYM NA ROK 1935.

Ministerstwo skarbu upoważniło na podstawie art. 39 ustawy o państwowym podatku przemysłowym urzędy skarbowe do tymczasowego ograniczenia poboru zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1935 w wypadku stwierdzenia znacznego spadku obrotów w r. 1935 w porównaniu z obrotem, przyjętym za podstawę obliczenia ryczałtu. — Umorzenia części zryczałtowanego podatku za rok 1935 dokonują Izby Skarbowe (wydział skarbowy) z końcem grudnia 1935 (w terminie do dnia 31 grudnia 1935 r.) po prowizorycznym obliczeniu wysokości osiągniętego w r. 1935 obrotu. Umorzenie może obejmować różnicę między wymiarem zryczałtowanego podatku za r. 1935 a podatkiem, przypadającym od prowizorycznie ustalonego obrotu w tym roku.

Ulgi powyższe mogą być udzielane w wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, jedynie na indywidualne podanie płatników, wnoszone najpóźniej do dnia 15 lipca 1935 roku.

UROCZYŚCIE SPUSZCZENIA NA WODĘ M/S „BATORY”

Dnia 5-go lipca br. odbędzie się w stoczni w Monfalcone pod Triestem uroczystość wodowania m/s „Batory”, drugiego polskiego transatlantyku z serii dwóch statków, które zostały zamówione we włoskich stocznicach. M/s „Batory” jest siostrzanym statkiem m/s „Pilsudski”.

Na uroczystość wodowania wyjechali do Monfalcone przedstawiciele rządu w osobach p. wiceministra przemysłu i handlu dr Franciszka Dołężala, oraz wiceministra komunikacji inż. Aleksandra Bobkowskiego, jak również p. Leonard Możdżeński, dyrektor departamentu morskiego, p. Wacław Szynski, prezes rady nadzorczej Linji Gdynia — Ameryka, p.

Aleksander R. Leszczyński, dyrektor naczelny tej Linji i inni, oraz szereg przedstawicieli prasy.

Na matkę chrestną nowego statku została uproszona i wskazana przez Marszałkową Aleksandrę Pilsudską p. Jadwiga Barthel de Weydenhal.

POTWORNE ZABÓJSTWO

Łódź. Wojewódzki urząd śledczy w Łodzi został powiadomiony o strasznej zbrodni, dokonanej we wsi Choryń.

W zbożu niedaleko drogi znalezione zostało ciało 9-letniej Jadwigi Walerjańczyk, córki tamtejszego gospodarza. Dziewczynka wracała ze sklepu, niosąc ćwierć kila cukru i miała jeszcze kilka groszy, zawiązanych w rogu chusteczki.

Zwłoki nosiły ślady zgwałcenia i zabójstwa na tle seksualnym.

Krótko po ustaleniu tych faktów, zatrzymany został wędrowny piekarz, który poprzedniego dnia przechodził przez Choryń i którego widziano obok zagrody Walerzyków. Na ubraniu piekarza, którego nazwisko nie zostało narazie przez władze ujawnione, znaleziono ślady krwi. Dochodzenie jest w toku i niewątpliwie doprowadzi do całkowitego ustalenia winy bestjałskiego piekarza-włóczęgi.

WYPADEK NA STACJI

Śmiecie. Na stacji kolejowej podczas manewrowania pociągu dwa wagony towarowe zostały odrzucone na sąsiedni tor, zajęty przez pociąg osobowy Nr. 4051. Odrzucone wagony towarowe wpadły na dwa wagony pociągu osobowego i uszkodziły je. — Z pasażerów tych wagonów doznali lekkich obrażeń Bożena i Janina Jeszkówny oraz Bresler Szaja. Przerwy w ruchu nie było. Winę wypadku ponosi przetokowy Herschel Robert.

BURZA

Tarnów. Nad częścią powiatu tarnowskiego szalała silna burza, połączona z huraganem, który zniszczył 100-kilkadziesiąt budynków mieszkalnych i gospodarczych, znosząc stodoły napełnione sianem i zrywając dachy. Sady i okoliczne lasy zostały w znacznej części zniszczone. Wiele drzew zostało wyrwanych z korzeniami. Szkody materialne bardzo znaczne. —

POŻARY.

Stolpce. W nocy z dnia 26 na 27 ub. m. w miasteczku Maliboki (pow. Stolpce) wybuchł pożar z nieustalonej przyczyny. Spłonęło 255 budynków, należących do 50 gospodarzy. —

O gazach Niemieckich i innych ciekawych rzeczach

Straszliwa katastrofa niemieckiej fabryki materiałów wybuchowych w Reinsdorfie zwróciła ponownie uwagę całego świata na akcję zbrojową Niemiec. O przyczynach wybuchu krążą najrozmaitsze hipotezy. Ciekawym pod tym względem jest pogląd pewnego fachowca z Trzeciej Rzeszy, przeciwnika obecnych rządów w Niemczech, który zamieścił w tej sprawie artykuł w prasie wiedeńskiej.

Dzisiejszy przemysł zbrojny Niemiec znajduje się pod stałym dozorem Wojskowego Instytutu Zbrojnego w Charlottenburgu. Zakład ten posiada w każdej fabryce broni swego przedstawiciela, sprawującego w odnośnej fabryce dozór główny i rozporządzającego prawem dyspozycji. Instytut posiada dwa wydziały: wydział wyrobu broni i materiałów wybuchowych i wydział dla wyrobu gazów trujących. Nie można oczywiście przypisać przypadkowi faktu, że po katastrofie nie dopuszczono na miejsce wypadku nikogo z prasy zagranicznej. Cały obecny przemysł zbrojny Niemiec pracuje pod gęstą osłoną tajemnic, a o skali jego powiadomieni są jedynie niemieccy fachowcy wojskowi. Wybrani członkowie szturmówek hitlerowskich stoją na warcie przy fabrykach, otaczając je szerokim kręgiem straży. Bardzo często chodzi o fabryki, o których myśli się, że wyrabiają celulozę lub inne rzeczy, a które w rzeczywistości wyrabiają broń i t. p.

Maskowanie fabryk posuwa się tak daleko, że naprzykład znana fabryka maszyn do szycia Singer wyrabia obecnie automatyczną broń palną. Według wiadomości ze źródeł miarodajnych pracuje obecnie w Niemczech 150 wielkich fabryk, wyrabiających na potrzeby wojenne: największa z nich znajduje się w Westfalji, w Lechwardzie i Würgendorfie. Ale nie wyrabia się tu ani naboju ani granatów. Ten rodzaj broni znajduje się podobnie obecnie poza obrębem produkcji.

15.000 mężczyzn i kobiet, pracujących w fabrykach, wyrabia specjalny proch. Ma niezwykłą siłę wybuchową, jest bezdymny, a skutki jego są podobnie zupełnie wyjątkowe.

Główną opieką otacza się obecnie w Niemczech produkcję materiałów

wybuchowych, amolu, amonitu i kwasu pikrynowego, zaś przedewszystkiem ostatniego właśnie.

Materiały, te których wyrób okryty jest, rzecz jasna, wielką tajemnicą, służą do napełniania bomb, torped i min.

Pozatem w Niemczech wynaleziono zupełnie nowy rodzaj naboju do karabinów. Specjalnie dostosowany płaszcz stalowy, w którym dawniej znajdował się ołów, obecnie napełniony jest skropionym powietrzem. Przy uderzeniu strzały nabój wywołuje w okręgu 100 m. podobne skutki, jak znane strzały dum-dum. Jego siła jest podobno 200 razy większa, niż siła starych naboju. Nabój noszą nazwę „Strzały” i przedstawiają najdoskonalszą zdobycz techniki.

Innym wynalazkiem są bomby termitowe, stwarzające temperaturę do 3.600° C., wobec czego są nieugasalne.

Dalszym wyrobem niemieckim w tym dziale jest wyrób gazów, ześrodkowujących się głównie w znanych zakładach I. G. Farben, do których należą również Badeńskie fabryki anilinowe. Tu właśnie znajduje się ośrodek produkcji broni śmiertelnej Rzeszy, i tu właśnie wyrabia się te gazy trujące, o których tyle tylko wiemy z wiadomości w prasie, że niema przeciw nim środka ochronnego. Ich skutek na drogi oddechowe jest podobno natychmiastowy i śmiertelny.

Wreszcie Niemcy korzystają w znacznej mierze z elektryczności.

Przy pomocy komórek świetlnych osiągają podobno artylerzyści niemieccy 100%-wą pewność w celowaniu. Do odległości 500 km. można podobno przy pomocy fal elektrycznych kierować dokładnie samolotami i t. p.

Najnowszą zdobyczą niemieckiej produkcji zbrojnej jest ni mniej, ni więcej jak błyskawica.

O tem wiemy dotychczas najmniej. Ale to, co wiemy, wystarcza.

Dzięki skonstruowaniu specjalnych generatorów można podobno na krótkie okresy czasu wyrabiać prądy elektryczne o napięciu do 10 milionów woltów. Liczne doświadczenia dowiodły, że generatory te mogą wysyłać błyskawice na odległość kilkuset kilometrów.

Tego samego dnia we wsi Wielka Słoboda powiatu stolpeckiego pożar zniszczył 10 domów mieszkalnych, kilkanaście budynków gospodarczych oraz wiele setek żywego inwentarza. Dnia 28 bm. we wsi Berebajno w gminie maliborskiej wybuchł pożar od uderzenia pioruna, wskutek czego spłonęło 39 budynków i znaczna ilość inwentarza.

PIORUN UDERZYŁ W ZBIORNIKI SPIRYTUSU.

Gdańsk. — W czasie śródowej przedpołudniowej burzy na terenie Wolnego Miasta piorun uderzył w tanki firmy Baltische Spritwerke w Nowym porcie, zawierające 200.000 litrów spirytusu. Spirytus wybuchł, rozsadzając tanki, z których część rozleciała się na dachy sąsiednich domów, przerzucając ogień na kotłownię fabryki. Prace ratunkowe, prowadzone od strony ładu i Wisły natrafiają na poważne trudności wobec niebezpieczeństwa dalszych wybuchów. W pozostałych tankach znajduje się 800 litrów spirytusu.

REWIZJA FIRMY ŻYDOWSKIEJ W GDANSKU.

Gdańsk. — Policja gdańska dokonała rewizji w żydowskiej firmie żelaza Emila Bausa. Podczas rewizji ujawniono brak niektórych ksiąg handlowych. W piwnicy jednego z współwłaścicieli firmy Cascela znaleziono zakopaną skrzynkę z papierami wartościowymi i złotem oraz dokumentami, z których wynika, że Cascel po dewaluacji guldena przeprowadził szereg transakcji handlowych i bankowych, wskutek czego uloko-

wał zagranicą około 500.000 guldenów. Policja opieczętowała biura firmy Baus, zabierając znalezione w piwnicy pieniądze i papiery wartościowe jako zastaw za nieuiszczone podatki. Na wiadomość o tem współwłaściciel firmy Cascel wyskoczył z okna, zabijając się na miejscu. Resztę współwłaścicieli firmy policja aresztowała.

SKUTKI BURZY.

Hamburg. Burza, która przeszła onegdaj nad Hamburgiem i okolicą wyrządziła poważne szkody. O rozmiarach spustoszenia świadczyć może fakt, że w samym Hamburgu zaalarmowano w ciągu 6 godzin straż pożarną 350 razy. W wielu dzielnicach zatopione zostały dzielnice. W wielu domach woda lała się strumieniami na klatkę schodową. Na ulicach i w parkach widać liczne drzewa powyrwane z korzeniami.

RYZYKOWNY SKOK ZE SPADOCHRONU.

Moskwa. Lotnik Sanfirow skoczył z samolotu z wysokości 2.500 metrów, mając przymocowane specjalnie skonstruowane skrzydła. Na wysokości 400 metrów odczepił skrzydła, lądując przy pomocy spadochronu.

STRASZNA KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Casablanca. Straszny wypadek samochodowy wydarzył się koło miejscowości Khemisset. Autokar komunikacji międzymiastowej na trasie Rabat — Meknez z niewiadomych przyczyn wywrócił się i stanął w ogniu. 14 osób spłonęło żywcem, 7 doznało ciężkich poparzeń.

Beznadziejny stan bezrobocia w Czechosłowacji — Rozruchy wśród chłopów

Praga w czerwcu.

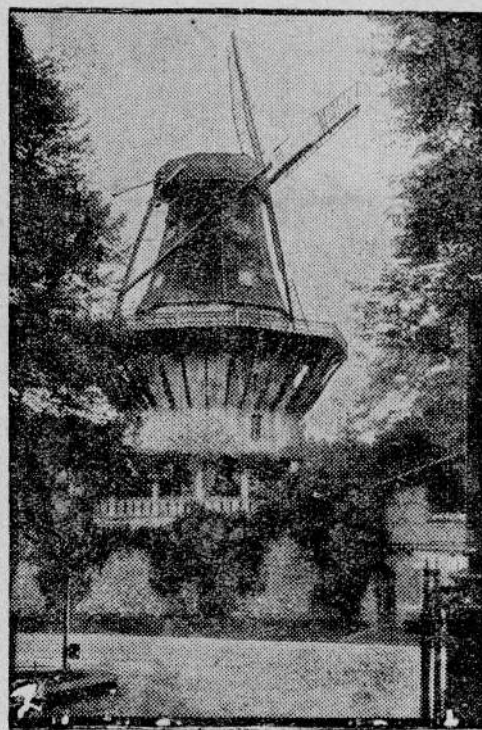
Republika czechosłowacka przechodzi obecnie głęboki kryzys gospodarczy. Zjawisko to daje się tutaj wyjątkowo dotkliwie odczuwać, gdyż wszelkie próby zapobieżenia tej klęsce gospodarczej nie przynoszą spodziewanego rezultatu. Jednym z tych wielkich pociągów, mających na celu ożywienie zamierającego przemysłu czeskiego, było obniżenie wartości korony czeskiej. Okazuje się obecnie, że i ten ryzykowny eksperyment zawiódł pokładane w nim nadzieje. Przemysł czeski nie zdołał zdobyć na skutek tych zarządzeń spodziewanych rynków zagranicznych, liczba bezrobotnych zaś nieustannie wzrasta. I aczkolwiek prasa stronnictw rządowych zapewnia, że obecne przesilenie gospodarcze przechodzi już swój największy kryzys i że sytuacja gospodarcza stopniowo ulega naprawie, to jednak liczba ca. 800 tysięcy urzędowo zarejestrowanych bezrobotnych świadczy wyraźnie, że daleko jeszcze do zmiany warunków gospodarczych na lepsze. Jak podaje prasa czeska, do powyższej liczby urzędowo zarejestrowanych bezrobotnych trzeba doliczyć około jednego miliona bezrobotnych niezarejestrowanych. Jeżeli się weźmie pod uwagę liczbę ludności republiki czechosłowackiej, to stosunek bezrobotnych jest tutaj istotnie zatrważający i budzący poważny niepokój. Niezależna prasa czeska twierdzi, że przyczynę tej klęski szukać należy w nieudolnych posunięciach gospodarczych Pragi, opartych na złej polityce wewnętrznej, oraz na kiepskiej polityce zagranicznej min. Bensa, która republiki czechosłowacki naraża stale na konflikty ze wszystkimi państwami sąsiednimi. Prasa ta podkreśla, że czeski przemysł tekstylny i szklany zupełnie upada, stan kupiecki ubożeje spowodu małych obrotów, koła rządowe zaś naskutek swej niezrecznej polityki są przyczyną podwyżki cen artykułów pierwszej potrzeby spowodu zaprowadzenia monopolu zbożowego i mlecznego oraz przez wprowadzenie w życie nierealnej ustawy kupieckiej. Zadaniem tej polityki było powiększenie obrotu pieniężnego w najszerszych warstwach społeczeństwa, co jednak jest przyczyną — jak twierdzi wspomniana prasa — że warstwa ta nie ma stad żadnej korzyści, a bogata się tylko wybrani.

Niezależna prasa czeska, omawiając bolączkę bezrobocia, podaje, że klęska ta obejmuje nie tylko w zastraszający sposób szeregi robotnicze, lecz i stan średni oraz inteligencje. Jak podawało niedawno „Czeske Slovo“, obecnie już około 2000 profesorów dyplomatycznych jest bez posady, która mogą otrzymać dopiero w ciągu 8 do 10 lat, o ile dalszy napływ sił profesorskich zostanie wstrzymany. Jeszcze gorzej według wspomnianego pisma przedstawia się położenie młodych nauczycieli szkół powszechnych, których ilość stale wzrasta, a posad dla nich niema. I tak liczba niezatrudnionych abiturjentów z roku 1933 wynosi 900, z roku

1934 już 1900 na ogólną liczbę 3.000 abiturjentów. Pismo to twierdzi, że jeżeli nie nastąpi tutaj jakakolwiek zmiana, ilość niezatrudnionych abiturjentów wzrośnie w ciągu dalszych 10 lat do cyfry 30 tysięcy bezrobotnych nauczycieli.

Niemniej pesymistycznie wypowiadają się znawcy stosunków w przemyśle czeskim. Szczególnie tragicznie przedstawia się przemysł na pograniczu morawsko-śląskim, któremu grozi zupełna ruina spowodu braku zbytu. Jak twierdził w ostrawskim „Czeskim Slovie“ generalny dyrektor przemysłowy Federer, położenie gospodarcze na Morawach i Śląsku przedstawia się beznadziejnie i wszelkie pomysły, żeby przez ponowne obniżenie wartości korony czeskiej ratować, co się da, uważa za chybione.

Rzecz jasna, że wobec takiego katastrofalnego stanu gospodarczego szerzy się w całej republice skrajna niedza, że od czasu do czasu dochodzi do rozruchów na tle głodu. Prasa czeska usiłuje tuszować te wszystkie objawy ciężkiego położenia gospodarczego republiki, a równocześnie stale zamieszcza na swych łamach wiadomości o położeniu gospodarczym Polski, wyiskując skwapliwie najdrobniejszą informację na ów temat w prasie polskiej i wyolbrzymiając ją do niebываłych rozmiarów. Jest to jedna z osławionych metod szowinistycznej prasy czeskiej, mierzących do zwalczania polskości na Śląsku czeskim i do szerzenia wśród swoich czytelników nienawiści do wszystkiego, co polskie.



Młyn historyczny w Sanssouci

w który ostatnio uderzył piorun i wznicił pożar. Ogień został ugaszony, tak, że młyn zdolało ocalić. Młyn stoi na pamiątkę z czasów Fryderyka Wielkiego, który daremnie próbował się z jego właścicielem o usunięcie młyna, gdyż turkot jego przeszkadzał królowi w pracy.

„Czarna trzynastka“ pod kluczem

Chicago, w czerwcu.

Od pół roku mniej więcej policja chicagoska daremnie usiłowała wytropić bandę przestępców, która „zagieła parol“ głównie na członków rozmaitych klubów gry w karty. Na panów tych, powracających w nocy z lokali gry, napadali od dłuższego czasu nieznanymi napastnikami i obezwładniali ich uprowadzali z sobą, ograbiając ich z całej posiadanej przez nich gotówki. Ponieważ członkowie tej bandy występowali w czarnych maskach na twarzy, przeważnie ich „czarna trzynastka“.

Przed kilku dniami włoski artysta Gabriele Pautti, który odbywa tournée po Ameryce, wpadł w ręce owej bandy. Gdy Panutti wyszedł ze swego hotelu, napadło nań kilku zamaskowanych ludzi i porwało do przygotowa-

nego już samochodu, w którym odurzonego artystę chloroformem. Gabriele Panutti, odzyskawszy po pewnym czasie przytomność, uświadomił sobie, że znajduje się w jakimś zamkniętym lokalu i że brak mu kwoty 17.000 dolarów, którą miał przy sobie.

Włoski artysta, który jest doskonałym gimnastykiem i akrobatą, zdołał wydostać się przez kratę żelazną w cknie, poczem ześlizgnął się zrecznie wzdłuż fasady domu na ziemię. Panutti ukrywający się za węglem domu czekał na nadejście ranka, poczem spotkawszy jakieś jadące auto, pomknął szybko do Chicago, gdzie natychmiast wniósł doniesienie do policji. Opowiedziawszy o całej tajemniczej przygodzie, jaka go spotkała, wręczył równocześnie Panutti przedstawicielom władz przedmiot, który znalazł w

Jeszcze jeden snop światła na tajemniczą postać pułkownika Lawrence'a

London, w czerwcu.

Pułkownik Tomasz Edward Lawrence zmarł na łóżku szpitalnym na skutek wypadku motocyklowego. Człowiek ten, który w czasie swego nadzwyczaj czynnego życia był najbardziej niedostępną osobistością Zjednoczonego Królestwa, był bez wątpienia najlepiej strzeżonym człowiekiem — w ciągu tych 48 godzin, w czasie których toczył walkę ze swym ostatnim i najgroźniejszym przeciwnikiem — śmiercią. Szpital otoczono zwartym kołem wart, uzbrojonych w karabiny, nawet sąsiednie mieszkania zajmowała policja, również strzeżono 14-letniego chłopca, który był mimowolną przyczyną wypadku. Do rannego nie dopuszczano nikogo, za wyjątkiem brata.

Czegoż obawiano się, otaczając tego człowieka taką strażą? Czegoż chciano uniknąć? Czyżby obawiano się, by jakie tajemnice państwowe nie wymknęły się z ust konającego? Czy miałyby one związek ze wspaniałymi misjami już dokonanymi lub z temi, które miały być jeszcze obarczyć tego wielkiego sługę Anglii, którego chwilo- we wycofanie się z życia politycznego było bez wątpienia tylko pozorne. Cóż przystawiał ten awanturniczy geniusz, fantastyyczny przywódca ludów w chwili, gdy śmierć go powaliła?

Nie mamy zamiaru powtarzać znanych szczegółów z życia tego nadzwyczajnego człowieka. Czytelnik wie już, że urodził się on w r. 1886; po uzyskaniu dyplomu w Oxfordzie zajął się archeologią, filologią, jak również sztuką arabską. W czasie swych licznych podróży naukowych, jeszcze w przededniu wojny zapoznał się dokładnie ze zwyczajami i psychologią wszystkich ras, należących do świata muzułmańskiego. Potem nadchodzi okres wojenny. Lawrence wstępuje dobrowolnie do „tajnej służby brytyjskiej“. Sławne są z tego okresu jego samotne wycieczki poza linie armij turecko-niemieckiej, „pielgrzymki“ w przebraniu derwisza, zamachy na kolej z Damaszku do Mekki i w końcu „święta wojna“ wszystkich szczepliów beduińskich, podburzanych i prowadzonych przez niego, który stał się ich bohaterem legendarnym, bożyszczem, królem pustyni, który potrafił wyczarować przed ich oczyma cud zjednoczonej i wolnej Arabji. Druzgocąca ta kampania — jedna z najwspanialszych, jaką zna historia Wschodu, była ukoronowana triumfalnym jego wjazdem przy boku Emira Fajala do Damaszku.

Kobieta, która pozostaje w cieniu

Sławna te epopeje opisywano tysiące razy, oświetlając ją różnymi ciekawymi szczegółami. A tymczasem nie mówiono nigdy, a nawet sam Lawrence nie wspominał o tem, nawet w swej przez szeroki ogół znanej książce p. t. „Revolt on the Desert“, że w tych szaleńczych wyprawach, w kno- waniu intryg, które przygotowywały zwycięstwo, brała udział kobieta. Kobieta ta nie jest postacią legendarną licznymi świadkami, biorąc jako żołnierze udział w tej kampanii, poświadczają

ją jej obecność. Była to Arabka, Krwi królewskiej, spokrewniona z rodziną starego Husseina, ojca Fajala. Opo- wiadają, że w latach 1917 i 1918 towarzyszyła stale Lawrence'owi. W czasie słynnego wycieczki Akaby jechała na koniu obok „Gran Roumi“, wywijając swoją długą strzelbą.

Podajemy te anegdotę dlatego, ponieważ życie Lawrence'a jest najmniej znane. Czy zdobył on serce tubylczej księżniczki, mającej wielkie wpływy w tym celu, aby za jej pośrednictwem tem lepiej podbić masy odstępców? Czy kochał tę nieznaną dla niej tylko samej, czy też stworzył koło niej rodzaj legendy, aby tem lepiej mogła służyć jego planom?

W stosunku do takiego człowieka jak Lawrence, wszelkie podejrzenia mogą być uzasadnione, a te, które wydają się najmniej prawdopodobne, są może najbliższe prawdy.

To, co zrobił w rzeczywistości żołnierz Shaw

Weźmy przykład jeszcze bardziej charakterystyczny. Powszechnie opinia publiczna sądzi, że po zrzeczeniu się tytułu i odznaczeń — pułkownik Lawrence żył przez kilka lat, jako spokojny rentier, pisząc i wydając doskonałe tłumaczenie Odysei, następnie zajął się poprawianiem swoich pamiętników: w końcu, zapewne na skutek braku rozrywek, wstąpił na nowo do armji Jego Królewskiej Wysokości, do lotnictwa, gdzie pod nazwiskiem „szeregowiec Shaw“ wysłany został do jakiegoś zakątka. W rzeczywistości wysłano Lawrence'a w maju 1928 r. w tajnej misji do Indji, do Peshawar, i tylko formalnie został on zapisany do 20 pułku lotniczego. Służba jego polegała na czymś innym: dzięki niemu Anglia pozbyła się Amanullaha, króla Afganistanu.

Nie starajmy się tutaj zbyt zglębiać przyczyn, które skłoniły Anglików do pozbawienia tronu tego przedsiębiorczego króla, gdyż to by nas zdaleko zaprowadziło. Głównym podłożem tej „nienawiści“ były imperialistyczne dążenia Amanullaha, dotyczące Indji oraz pakt przyjaźni, zawarty w 1921 z Sowietami, którego ostrze było skierowane przeciwko Anglii.

W celu przeprowadzenia swego zamiaru Lawrence posługiwał się po części temi samymi środkami, co w Arabji. Przebrany za pielgrzymka afgańskiego, przebiegł kraj wzdłuż i wszerz, rozpowiadając podejrzliwym szefom szczepliów, że nowy władca, Amanullah, dąży do całkowitego ich ujarznienia. W swem zuchwałstwie posunął się tak daleko, że udał się do Kabuli i tam przedstawił się osobiście królowi, a odgrywając rolę serdecznego i szczerego przyjaciela, radził przybrać bardziej energiczną postawę względem Sowietów. Tymczasem kontrwywiad sowiecki zdemaskował jego prawdziwą rolę i na skutek tego musiał natychmiast uciekać ze stolicy.

Mógł to zresztą uczynić, gdyż obowiązek swój już dobrze wypełnił. Niebawem rozruchy rewolucyjne zmusiły Amanullaha do szybkiego opuszczenia kraju.

Jeden z wielkich romantyków

Przypuszczamy, że tych kilka szczegółów przyczyni się do lepszego oświetlenia postaci pułkownika Lawrence'a. Przykład jego wskazuje, że wyjątkowo silna wola może zastąpić słaby organizm na początku swoich występów (został uznany za niezdolnego służby wojskowej), a nadzwyczajna inteligencja, w połączeniu ze zdolnościami literackimi i językowymi, mogą przekształcić małego, skromnego żołnierza na wielkiego przywódcę ludów. Czy pobudka do tego była miłość ojczyzny, czy chęć ryzyka i awantury, względnie pogarda dla ludzi, których porywał za sobą? Nie wiemy. Jedno jest pewne, że wszystkie te uczucia łącznie ukształtowały ten zadziwiający charakter.

A. R. Burton (Copyright by ...)

Kącik gospodarczy

Można śmiało powiedzieć, że wracamy do zdrowego rozsądku, bo zaprzestaliśmy, poczynając z „góry” aż do „szarych nizin” zachęcać i nawoływać się do walki z kryzysem.

Czyż może być większy nonsens logiczny, jak z jednej strony zapowiadanie i wypowiedzianie walki kryzysowi, a z drugiej strony kopanie i fundowanie mu trwałych schronów, okopów i niezdobytych fortec, w który mógłby spokojnie krzepnąć i swymi skutecznymi wypadami nękać ludzkość?! Bo czyż tak nie było od początku załamania się powszechnego życia gospodarczego, czyli od czasu tego zjawiska, które ochrzcziliśmy kryzysem. Owszem, gdzieś ktoś tam może porywał się do tej walki w pojedynkę, czy też nawet mniejszymi lub większymi grupami zrozpaczeńców, ale główne sztaby bezpieczeństwa zadekowane — jaknajbojętniej spoglądały w stronę wroga, lub wręcz wspierały go. Sztaby te to owe czynniki dzierzące w swych rękach władzę i klucz do rozwiązania problemów gospodarczych i wogóle normowania i regulowania zagadnień uczciwego i zdrowego życia i powszechnych stosunków ekonomicznych całej ludzkości. Czyż w takich warunkach walka z kryzysem nie staje się podobną do owej przysłowiowej walki warjata z wiatrakami?

Rzecz prosta, że bierzemy tu pod uwagę niejakiś poszczególne państwo, czy naród z jego czynnikami kierowniczymi, czy owym „sztabem”, lecz cały świat, a raczej teren zasięgu załamania się życia gospodarczego. Jeżeli chodzi o Polskę, to zasługuje ona na najdalej idące usprawiedliwienie, boć trudno wymagać, aby państwo powstałe z gruzów i z wielkim wysiłkiem dźwigające się gospodarczo, mogło wywrzeć jakiś decydujący wpływ na uzdrowienie schorzonego moralnie, a stąd i gospodarczo całego świata. — Niemniej jednak, że i my nie jesteśmy wolni od pierwszych paradoksów na polu walki z własnymi powikłaniami gospodarczymi. I nasz „sztab” dopuszcza się rażących niekonsekwencji w walce z kryzysem. Etatyżacja życia gospodarczego, posuwana do coraz dalszych granic, faworyzowanie i zbyt życzliwe tolerowanie karteli przemysłowych doprawdy nie może sprzyjać powodzeniu w pracy nad przywróceniem chociażby stosunkowo lepszych i zdrowszych stosunków gospodarczych.

Przyznajemy, że ze strony państwa, czyli „sztabu” w okresie ostatnich pięciu lat były podejmowane na pewnych ważnych odcinkach wysiłki w kierunku osłabienia przeciwnika — kryzysu. Ale dokonywane wypadki były jednakże nieudane, i bardzo kosztowne: np.: wypadek na odcinku przeciwdziałania spadkowi cen artykułów rolnych. Nic dziwnego, bo uderzało się w najsilniejszy punkt przeciwnika — w silną akcję niepomyślnego dla nas oddziaływania międzynarodowego rynku zbożowego, tj. najsilniejszego sprzymierzeńca obecnego kryzysu. Oczywiście więc należy zaprzestać walki z wrogiem międzynarodowym, niepokonalnym, bo to jest walka z wiatrakami, a wziąć się za wroga wewnętrznego — skartelizowany przemysł.

Tylko drogą przystosowania cen artykułów przemysłowych do cen w artykuły rolnicze, uzyskamy powrót do równowagi gospodarczej. Zorganizowany nacisk konsumentów i rządu musi przelamać tę, niestety, przez sam rząd wzmacnianą redutę wroga narodu. Niech naszej zaciętości w tej walce nie osłabiają napływające od czasu do czasu z zagranicy wiadomości, że ceny zbóż „kształtują się pomysłniej!”. Kto choć trochę myśli zdrowo i orjentuje się, ten nie może uwierzyć, by ceny art. rolnych powróciły do wysokości z roku 1929/30. Tego nikt z nas żyjącego obecnie pokolenia nie doczeka i nie daj tego Boże, byśmy doczekali, bo o tani, a nie drogi chleb modlić się winniśmy.

ZIOŁA WATROBIANE ZAPOBIEGAJĄ OBSTRUKCJI APTEKA GESSNERA

WARSZAWA, Aleje Jerozolimskie 11
DO NABYCIA WSZĘDZIE.

Nawet ten dziś najbardziej w danej sprawie zainteresowany t. j. rolnik nie chce podrożeń jego wytworów pragnie tylko zdrowego i uczciwego stosunku cen artykułów rolnych do cen art. przemysłowych.

Obniżenie tych ostatnich wobec sytuacji panujących w rolnictwie, nie tylko w Polsce, gdzie sprawa ta jest szczególnie ważną i pilną wobec charakteru czysto prawie rolnego — (rolnictwo stanowi w Polsce 72% ogółu ludności) ale na całym świecie musi stać się jedynym najgłówniejszym postulatem uzdrowienia życia gospodarczego.

Zapisz się do L.M.K.

LOT Z SZYBKością 1000 KM. NA GODZINĘ.

MOSKWA. Uczestnicy lotu stratosferycznego oświadczyli, że lot tym razem nie miał na celu pobicia rekordu, a jedynie badania naukowe dla wyświetlenia możliwości lotnictwa stratosferycznego, któremu przypisują wielkie znaczenie militarne.

Szczególne znaczenie ma możliwość lotu z szybkością tysiąca kilometrów na godzinę. Loty tego rodzaju odbędą się w najbliższym czasie parokrotnie. Profesor Weryno i lotnik Triluckij lądowali ze spadochronami, pierwszy skacząc z wysokości 4000 metrów, a drugi z wysokości 2000 m. Dowódca balonu Zille wylądował wraz z balonem. Prof. Aleksander Weryno jest synem profesora uniwersytetu w Petersburgu — Bronisława i pochodzi ze znanej polskiej rodziny.

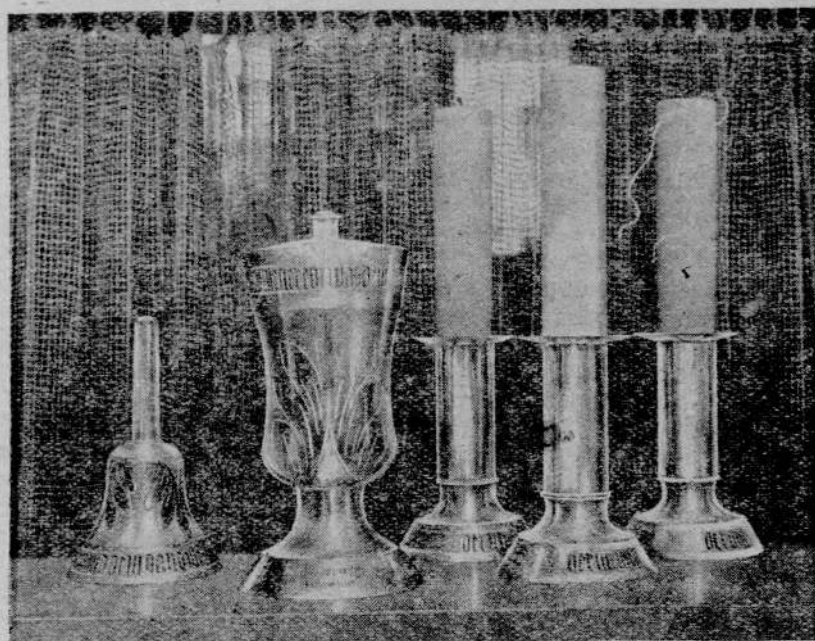
UDAREMNIE NIE ZAKUPÓW BRONI DLA ABISYNI

Londyn. Korespondent „Sunday Times” donosi z Addis Abeba, iż cesarz Abisynji, oświadczył, że usiłowania rządu abisyńskiego zakupu broni w niektórych państwach zostały w ciągu ostatnich kilku tygodniach udaremnione. W szeregu wypadkach zatrzymano w portach transporty broni, za które rząd abisyński już zapłacił. Jesteśmy narodem pasterskim i rolniczym bez żadnych zasobów — oświadczył cesarz Abisynji i musimy z zagranicy zakupywać karabiny i armaty, by nasi żołnierze nie szli do walki uzbrojeni jedynie w miecze i dzidy.

CO PRAWO NAZYWA OKAZYWANIEM LEKCEWAŻENIA DLA PAŃSTWA.

(CPS.) Przedmiotem rozważania Sądu Najwyższego była ostatnio ciekawa sprawa, która powstała na tle okazania na prywatnym zebraniu towarzyskim — lekceważenia dla pewnych urzędów państwowych i pewnych organizacji społecznych. Sprawcy zostali pociągnięci do odpowiedzialności z art. 18 prawa o wykroczeniach, który stanowi, że kto w miejscu publicznym demonstracyjnie okazuje niechęć lub lekceważenie dla państwa polskiego lub instytucji państwowych — podlega karze aresztu do 2 tygodni lub grzywny do 500 zł.

Sprawa oparła się aż o Sąd Najwyższy, który biorąc pod uwagę, że koniecznym warunkiem ukarania z art. 18 prawa o wykroczeniach jest dopuszczenie się czynu w miejscu publicznym, orzekł co następuje:



Profesor Emil Lettré, znany złotnik berliński stworzył trzy nowe symbole rzemiosła: duży złoty puchar, dzwon i 3 świeczniki.

Mieszkanie prywatne, w którym urządzono zebranie towarzyskie, liczące choćby nawet 35 osób, lecz indywidualnie określonych, a przytem mieszkanie, które było niedostępne dla osób niezaproszonych — nie może być uważane za miejsce publiczne. A przeto lekceważące odezwanie się nie może być podciągnięte pod ten artykuł.

Nie odgrywa przytem roli, że odezwanie, które miało miejsce na tem zebraniu towarzyskim, może dojść do wiadomości jeszcze innych osób. Fakt ten bowiem nie nadaje takiemu zachowaniu charakteru działania w miejscu publicznym.

Wreszcie Sąd Najwyższy orzekł, że pod pojęciem okazania niechęci lub lekceważenia dla państwa polskiego lub instytucji państwowej nie podpada krytyka, choćby nawet napastliwa, polityki podatkowej lub takiej organizacji społecznej, która do instytucji państwowych nie należy.

NIE WOLNO SAMEMU WYMIE- RZAC SPRAWIEDLIWOŚCI.

(CPC.) Zasadą współczesnego prawa jest ograniczenie obywatela w tym sensie, że nie wolno samemu wymierzać sprawiedliwości. Choćby więc słuszność była całkowicie po stronie danego obywatela, obowiązany jest on dochodzić swych praw na drodze legalnej, a więc przez zwrócenie się do sądu, do odpowiednich władz rządowych, czy samorządowych itp.

Z tego względu prawo przewiduje odpowiedzialność za t. zw. samowolę. Mianowicie art. 251 kodeksu karnego stanowi, że kto przemocą lub groźbą bezprawną zmusza kogoś do działania, zaniechania lub znoszenia, ten podlega karze więzienia lub aresztu do lat dwu. W związku z tem Sąd Najwyższy orzekł, że do istoty przestępstwa w art. 251 K.K. potrzeba ustalenia umyślnego ograniczenia swobody woli człowieka przez zmuszenie go zapomocą przemocy lub groźby bezprawnej do tego, że pokrzywdzony nie może czynić tego, co powinien, albo musi czynić to, czego nie chce.

Prawo broni posiadacza. Zmuszenie zatem posiadacza do działania, zaniechania lub znoszenia czegoś, co godzi w jego prawo posiadania, jest samowolą, chociażby zmuszający mógł do danej rzeczy rościć sobie słuszne pretensje.

W wypadku obrony koniecznej wolno obywatelowi użyć przymusu dla swojej obrony, w tych razach obywatel uprawniony jest do zastąpienia władz w dochodzeniu sprawiedliwości. Jeśli więc ktoś jest napadnięty, to może odeprzeć napad, nie mając obowiązku udawania się do władz, aby wzięły go w obronę i odparły skierowaną na niego napaść. Inaczej jednak rzeczy się przedstawia np. przy dochodzeniu pretensyj cywilnych. W tych razach, jeśli odpowiednie przepisy prawa cywilnego wskazują poszkodowanemu drogę dochodzenia swych praw (w trybie cywilnego procesu), to pominięcie tej drogi i użycie dla zaspokojenia swych pretensyj własnej pomocy, będzie samowolą, podlegającą karze.

ZARZĄDZENIE W SPRAWIE DEPO- ZYTÓW SĄDOWYCH.

Minister sprawiedliwości wydał szczegółowe zarządzenie w sprawie depozytów sądowych. Ustala ono m. n., że do depozytu sądowego mogą być składane pieniądze w walucie polskiej (papierowe wartościowe, wkładkowe książeczki kas oszczędności, inne dokumenty, oraz kosztowności (klejnoty i przedmioty ze złota, platyny i srebra). Pieniądze zagraniczne przyjmuje się do depozytu sądowego jedynie wówczas, gdy chodzi tylko o ich przechowanie celem zwrotu w stanie niezmiennym. Pieniądze w walucie polskiej, oraz papiery wartościowe składane są przez osoby zainteresowane do kas urzędów skarbowych, inne depozyty zaś — do kas sądowych. Przedmioty złożone do depozytu sądowego, z wyjątkiem gotówki wpłaconej do kasy urzędu skarbowego, przechowuje się w depozycie w stanie niezmiennym. Za zgodą strona zainteresowanych, na wniosek jednej z nich, sąd może zezwolić na wymianę przedmiotów depozytowych, w szczególności gotówki na papiery wartościowe, lub odwrotnie.

CO TO JEST LOTERJA. CIEKAWY WYROK SĄDU NAJ- WYŻSZEGO.

Wyrobiano gilzy (tułki) i wypuszczano je do sprzedaży w pudełkach, zawierających bądź premje, bądź też litery, z których należało ułożyć określone zdanie, co upoważniało do otrzymania premji.

Przeciwko tej formie wystąpiła Dyrekcja Loterii Państwowych, oskarżając ją o uprzedzenie gry loteryjnej. Sprawa ta przeszła przez wszystkie instancje i doczekała się zasadniczego orzeczenia Sądu Najwyższego.

Sąd Najwyższy skargę Dyrekcji odrzucił, uzasadniając swój wyrok w ten sposób: dla bytu Loterii niezbędnym warunkiem jest moment losowości, który jest wyłączony tam, gdzie decyduje zręczność lub bystrość osoby interesowanej. Skoro zatem otrzymanie premji było uzależnione nie od szczęśliwego trafu (losowanie) lecz od bystrości i inteligencji osób, które zdołały ułożyć treść wymaganego zdania, inaczej mówiąc rozwiązać trafnie daną szaradę, to w tem działaniu nie podobna dopatrzeć się cech gry loteryjnej.

Natomiast w pierwszym przypadku mogłoby mieć się znamiona urządzenia loterii, gdyby premje załączane były nie do wszystkich pudełek. Nie może być jednak mowy o grze loteryjnej, gdy premje stanowią chociażby w przybliżeniu ekwiwalent wpłaconej sumy i nie zachodzi czynnik hazardu, tkwiący u podstawy każdej loterii. Sąd ustalił, że cena pudełka z premjami była o pięć groszy wyższa, niż zwykłych pudełek i znajdowały się w nich przedmioty kilkogroszowej wartości, miały zatem one charakter niespodzianki lub upominku i nie wspólnego nie miały z loterią fantową, wobec braku rozpiętości między wartością tych premij i zbliżonego ekwiwalentu między ceną rzekomego losu i wartością wygranej.

Butny optant niemiecki musi ponieść zasłużoną karę!

W święto Bożego Ciała, optant niemiecki Schüller Paweł z Ryńska polecił robotnikom Kuźmińskiemu Leonowi i Kurowskiemu Tadeuszowi wykonanie pracy w polu. Robotnicy Schüllerowi wytłumaczyli, że w święto Bożego Ciała pracy tej nie wykonają, ponieważ trzeba uszanować święto.

Taki objaw gorliwości religijnej robotników rozłościł optanta, który pod dressem Kościola, księży i rządu polskiego zaczął rzucać wyzwiska tak niecenzuralne, że nie można ich na tem miejscu powtórzyć.

Robotnicy złożyli na Sch. doniesienie i na podstawie zarządzenia p. Prokuratora Sch. został osadzony w

więzieniu Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie.

Przykład powyższy ilustruje dobitnie na co już sobie na Pomorzu pozwalają Niemcy.

Niczem dla nich prawa ni boskie ni ludzkie. Na wzór Hitlera chcieliby z Polski stworzyć państwo neopogańskie.

Dlatego też społeczeństwo ze spokojem oczekuje rozprawy sądowej. — Wierzymy i przekonani jesteśmy że przykładna kara ukroci niepoczynalne wybryk butnego Niemca-optanta.

Wierzymy pozatem, że po odsiedzeniu swojej kary — Schüller wydalony zostanie z granic państwa polskiego.

KRONIKA Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. katolic.	Słońce	
				wschód	zachód
1	lipiec	P.	Teodoryka	3,18	19,21
2	"	W.	Naw. N.M.P.	3,19	19,20
3	"	S.	Leona	3,19	19,20

OSOBISTE.

P. Władysław Nitka, uzyskał na Uniwersytecie Poznańskim dyplom i tytuł magistra praw. P. Magistrowi i Jego Rodzinie składa najgorętsze życzenia Redakcja.

WPROWADZENIE NOWEGO PROBOSZCZA.

W niedzielę 30 czerwca odbyło się uroczyste wprowadzenie ks. prob. Zaremby do tut. parafji. Z ramienia Rady Kościelnej wyjechał po ks. Zarembę do Torunia p. Kazimierz Balcerski w towarzystwie ks. administratora Szymańskiego. Na granicy miasta przybywającego ks. Proboszcza przywitał burmistrz miasta p. Leon Schwarz w towarzystwie wiceburmistrza p. B. Szuczki i radcy miejskiego p. M. Jeźerskiego. Ks. Proboszczowi wręczył p. Burmistrz piękny bukiet róż. Przy bramie kościelnej zebrał się parafjanie i tu w ich imieniu witał ks. Prob. Zarembę — p. burmistrz Schwarz. Krótkim przemówieniem odpowiedział na przywitanie ks. Proboszcz, poczem udał się do kościoła. Po przywdzianiu szat liturgicznych, uroczystą sumę odprawił ks. prob. Zaremba w asyście ks. ks. Szymańskiego, Bigusa i Felskowskiego. Po odczytaniu ewangelji św. wygłosił nowy ks. Proboszcz piękne kazanie, w którym oświadczył, że ks. administrator zapewnił Go, iż obejmuje parafję dobrą i bogobojną. Przychodzi do wąbrzeskiej parafji, nie — by bogacić się i zbierać pieniądze — lecz przychodzi, by kierować dusze parafjan do nieba. Zastaje finanse parafji w stanie niezdolnym, wierzy jednakże, że wspólnym wysiłkiem doprowadzi się wszystko do porządku. Przrzeka, że wszystkich parafjan traktować będzie jednak, nie kierując się żadnymi ubocznymi względami.

Dziś w poniedziałek o godz. 11-tej nastąpiło przejście urzędowania.

Jutro we wtorek o godz. 8 ks. prob. Zaremba odprawi żałobną mszę św. za duszę śp. ks. prob. J. Zakrysa.

PRZYJĘCIE DO 1-EJ KOMUNJI ŚW.

W święto św. Piotra i Pawła dzieci naszej parafji przeżywały najcięższe w życiu chwile — przystąpiły poraz pierwszy do Stolu Pańskiego.

Zebrałą licznie dziatwę w uroczystej procesji z pieśnią nabożną wprowadzono do kościoła. Przed Komunią św. przemówił do dzieci i rodziców ks. administrator Szymański, podkreślając ważność chwili, w której malutkie i niewinne serduszka łączą się cielesnie z Panem Jezusem. Po przemówieniu — dzieci złożyły wyznanie wiary i przyrzeczenie wierności Bogu, poczem przyjęły Komunię św.

Po nabożeństwie wrócono w procesji do wikarjówki, gdzie wręczono dzieciom obrazki pamiątkowe.

Do 1-ej Komunii św. przystąpiło razem 220 dzieci.

ŚWIĘTO MORZA.

Po upalnych, słonecznych dniach — rano piątkową zapowiadał deszcz. Cieszył

się rolnik, że wypaloną ziemię zrosi deszcz, cieszyli się właściciele ogródków — niezadowoleni byli jedynie organizatorzy „Święta Morza”.

Dlaczego akuratnie dzisiaj pada; dzisiaj kiedy ma się odbyć uroczystość dorocznego „Święta Morza”?

Mimo niepewnej pogody postanowiono odbyć zapowiadane uroczystości. W godzinach wieczornych ruszył z dziedzińca szkoły powszechnej, przy dźwiękach orkiestry Z. S. pochód, który skierował się do ogrodu p. Twardowskiego. Gdy na górze zamkowej zapłonęło ognisko przed licznymi zgromadzonymi widzami przedelfowały pięknie przystrojone łodzie i kajaki. Występy chóru „Lutnia” uświetniły piękny ten wieczór, poczem prezes L. M. i K. naczelnik Sądu p. Cieszyński wygłosił do zgromadzonych porywkające przemówienie.

Nagrody za najbardziej efektywnie udekorowane łodzie przyznano: I — Powstańcy i Wojaacy OK. VIII. — placówka Wąbrzeźno; II — p. Swobodziński; III — G. K. W. „Vambresia”.

Pierwsza nagroda przyznana została jednoosobnie. Na łodzi stanął wielki krzyż wojacki z bibulki, pozatem były tam iluminowane hasła L. M. i K. Całość wykonana z bibulki oświetlona była światłem elektrycznym. Dekorację projektował i wykonał p. Szaliński.

Kajak p. Swobodzińskiego ozdobiony był półksiężycem i gwiazdami.

W niedzielę w godzinach południowych przeszedł ulicami miasta pochód propagandowy. W pochodzie wzięły udział wszystkie miejscowe organizacje.

Po przejściu ulicami miasta pochód skierował się pod pięknie przyozdobione emblematami morskimi Starostwo, gdzie rozwiązał się.

LIPY KWITNĄ

Starosłowańskie lipy znowu zakwitnęły. Woń kwiecia, jak z pod strzechy Piasta i Rzepichy zapach miodu, rozplywa się w powietrzu i do nozdrzy czułych uderza. — Kwiat lipy jest najlepszym środkiem leczniczym w wielu chorobach. Ludność uboższa zrywa kwiat, suszy i sprzedaje, albo dla siebie na zimę zachowuje. Z pewnością nikt nie będzie zabraniał nikomu zbierać kwiecia, bo to dar Boży. Przekwitnie i nikt nie będzie miał z tego pożytku. Ale **przeszrzegamy przed niszczeniem drzewa lipy.** Niektórzy są bardzo lekkomyślni, łamią gałęzie i zaśmiecają liśmi ulice. Tych, którzy to czynią, spotkać może nawet kara administracyjna. Przestrzegamy więc: bądźcie ostrożni! Zrywajcie tylko kwiat z drzewa!

WYBORY DO WYDZIAŁU POWIATOWEGO

W ub. piątek o godz. 12-tej w pol. odbyły się przy obecności 28 członków wyboru do Wydziału Powiatowego. Po zagajeniu odczytał p. Starosta Kalkstein orzeczenie p. Wojewody Pomorskiego, w którym podane jest, że postępowanie — nieprzyjęcie listy po określonym czasie — p. Starosty było zgodne z regulaminem wyborczym, jednakże ze względu, że nieprzyjęcie listy mogło wpłynąć na wyniki wyborów — dokonane wybory orzeczeniem Izby Wojewódzkiej zostały unieważnione.

Na asesorów powołano ks. Łowickiego i p. R. Gajewskiego.

Po odczytaniu paragrafów regulaminu wyborczego zarządził p. Starosta 15-minutową przerwę celem składania list.

Po wznowieniu posiedzenia, stwierdził p. Starosta, że wpłynęły 2 listy, na które zarządził głosowanie.

W wyniku wyborów lista nr. 1 otrzyma-

ła 18 głosów; lista nr. 2 — 8 głosów. 2 kartki oddano białe.

Do Wydziału Powiatowego zostali wybrani z listy nr. 1: Pp.: Sojecki, Jezierski, Paczkowski, Michalski; z listy nr. 2: Ks. dziekan Łowicki, p. Czarnota - Bojarski.

KRADZIEŻ ZBOŻA

W nocy z piątku na sobotę skradziono na szkodę p. Czastkowskiego, ul. Chelmińska większą ilość zboża.

KINO SŁOŃCE

Dziś na ogólne życzenie wyświetlany będzie poraz ostatni wspaniały film p. t. „CARIOCA”. — Od wtorku wyświetlany będzie piękny film który porywa, film lez i uśmiechów, cały mówiony po niemiecku pt. „WIKTOR CZY WIKTORJA”. — W dolnych lokalach dziś, jutro i w środę DANCING.

Z POWIATU

POPISY KONNEGO PW. „KRAKUSÓW”

CZYSTOCHLEB. W niedzielę, w Czystochlebiu odbyły się doroczne popisy konnego PW. — Krakusów. Z Wąbrzeźna i okolicy przybyło do spokojnej zazwyczaj wsi dużo gości, zajmując przygotowane krzesła i z wielkim zainteresowaniem przyglądając się popisom.

Wyniki poszczególnych zawodów są następujące:

HIPPIKA: I miejsce Kozłowski Bernard — Nielub (uzdeczka); II — Gerlach Józef — Czystochleb (porfel); III — Wilamowski St. — M. Radowska (nóz); IV — Suchomski Jan — Nielub (cukierniczka).

CIĘCIE ŁÓZ: I — Zaremski Ambroży — M. Radowska (stek); II — Dembiński — Radomin (aparat do golania).

KRZESEŁKA: I — Krysiak Waclaw — Czystochleb (ostrog); II — Suchomski Jan — Nielub.

GONIEŃ LISA: I — Kozłowski Bernard — Nielub (ostrog); II — Załęski Stanisław — Walyczyk (wazonik).

WOLTYZERKA: I — Krysiak Waclaw — Czystochleb (łataraka); II — Herdzik Piotr — Czystochleb.

BIEG NAPRZELAJ: I — Dembiński — Radomin (stek); II — Kozłowski Feliks — Czystochleb (ostrog); III — Wilamowski St. — M. Radowska.

W skład komisji sędziowskiej wchodził pp.: J. Dąbski, A. Neumann, plut. Stachowicz.

Wręczenia nagród zwycięzcom dokonali członkowie Pow. Zarządu Z. S.

Po zawodach odbyła się zabawa taneczna w sali p. Marasińskiego. W miłym nastroju bawiono się do jasnego rana.

W czasie popisów i do tańca przygrywała orkiestra 8 pułku strzelców konnych z Chelma.

Organizacja zawodów była sprawna.

Należy podkreślić, że na popisach nie zauważyliśmy tych Kupców, którzy dnia poprzedniego byli na niemieckiej zabawie w Casonie. Czyż mogą się ci Panowie dziwić, że obywatelstwo nie czyni u nich zakupów i wyjeżdża do innych miast na zakupy.

ZABILI I UCIEKLI SPŁOSZENI

NIELUB. W ub. tygodniu nieznanymi sprawcy zakradli się do chlewa wdowy p. Lewandowskiej w Nielubiu. Złodzieje wybili mur w chlewie i zabili jedną świnię i już zamierzali na miejscu ją oprawić, lecz zostali spłoszeni — pozostawiając zabita świnię.

WPROWADZENIE NOWEGO PROBOSZCZA.

LIPNICA. W ubiegłym tygodniu parafja nasza obchodziła dwie rzadkie uroczystości. W czwartek, dnia 27 bm. witała ludność lipnicka swego nowego duszpasterza Ks. Prob. Stanisława Jarzębskiego. Już na godzinę przed przyjazdem nowego Duszpasterza zaczęły się zbierać liczne rzesze parafjan oczekując niecierpliwie auta wiozącego Ks. Proboszcza z dworca w Gąlczewku. Wreszcie o godz. 16-tej zajeżdża przed kościół samochód, z którego wysiada nowy Duszpasterz. Wita Go u wejścia do kościoła pięknym wierszykiem mały chłopczyną Adam Kuszyński, następnie przemawia do wrzuczonego Kapłana przezska, KSM Lubińska, wręczając Mu na powitanie bukiet ślicznych kwiatów. Po takim wstępie wita Ks. Proboszcza Jarzębskiego — Wójt Gminy p. Franciszek Wrzesiński imieniem całej parafji lipnickiej.

W swoim do lez wruszającym przemówieniu prosił Czcigodnego Ks. Proboszcza, aby powierzone mu dusze parafjan, które bierze pod Swoją opiekę, doprowadził do

Boga. „Miłość za miłość” — oto słowa, które zakończył p. Wrzesiński swoje powitalne przemówienie, dając tem samem najlepszy dowód, jakie uczucia ogarnęły parafjan witających nowego Duszpasterza. — Wrzuszony do głębi Ks. Proboszcz podziękował w gorących słowach za zgotowane mu przyjęcie, przyrzekając miłością darzyć wszystkich parafjan w zamian za miłość, którą Mu ofiarują parafjanie w chwili, kiedy stanowisko duszpasterza obejmuje w Lipnicy. Z pieśnią „Kto się w opiekę” udano się do kościoła, przystrojonego zielenią, gdzie Czcigodny Ks. Prob. odprawił krótkie modły, poczem zakończono uroczyste wprowadzenie odpiewaniem pieśni „Serdeczna Matko”.

PRYMICJA LIPNICA.

Dnia 29 czerwca br. w dniu święta św. Piotra i Pawła o godz. 10-tej odbyła się prymicja nowowyświęconego w Wilnie kapłana, ks. Franciszka Bryxa, syna cenionego i szanowanego obywatela i b. soltysa Lipnicy Kol. p. Józefa Bryxa. Prymicjanta wprowadzono w uroczystej procesji z plebanji do kościoła parafjalnego. Tam złożył ks. Bryx poraz pierwszy Panu Bogu swoją ofiarę bezkrwawą. Przy mszy św. asystowali prymicjantowi ks. prob. Marcin Kownacki z Wrock oraz ks. ks. A. Grabowski i J. Graszewicz, koledzy ks. Bryxa. Podniosłe kazanie wygłosił ks. prob. Bronisław Kownacki z Golubia.

Poraz pierwszy w dziejach tutejszego kościoła odbyła się taka uroczystość, to też kościół był przepelniony wiernymi po brzegi. Po mszy św. udzielał ks. Bryx wszystkim wiernym swego błogosławieństwa, oddając każdego pamiątkowym obrazkiem. Po skończonych uroczystościach odprowadzono ks. Prymicjanta do plebanji. — Podniosła uroczystość kościelna pozostanie wiernym tu, parafji długo w pamięci. Staropolskim zwyczajem gościli pp. Bryx u siebie licznych gości, księży i krewnych.

RODZICE UWAGAJCIE NA SWE DZIATKI!

CHELMONIEC. (Nieszczęśliwy wypadek). — Dnia 28. 6. 1935 roku wydarzył się w Chelmoniu nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ 7-letni Alfons Jankowski. Gromada chłopców wiejskich bawiła się za stacją, gdzie stoi manież do pompowania wody. W czasie nieobecności woźnicy, który udał się na śniadanie pozostawiając konie bez opieki, zbliżyli się chłopcy i na przykryciu t. j. na platformie grali w karty, jedna z kart przez szczyrbę platformy upadła do wewnątrz manieżu, gdzie znajdują się tryby. Kartę tą zamierzał wydobyc poszkodowany, który pomimo dość dobrze zabezpieczonego manieża przedostał się do tryb w tym momencie poruszyły się konie wprowadzając tryby w ruch, które chwyciły małego Alfonsa, J. miążdząc mu poważnie głowę. Niewątpliwie poniósłby Jankowski śmierć na miejscu, gdyby jeden z chłopców nie zatrzymał koni. — Z przerożenia bawiący się chłopcy weszeli przeraźliwie krzyki na co przybyli dekarzy, którzy na drugim końcu stajni smarowali dach i w momencie tym wydobyl chłopca obficie broczącego krwią i wólnieprzytomnego oddali w opiekę matki. Na wieść o wypadku zebrały się kobiety i dzieci całej wsi. W tej samej chwili przybył miejscowy ks. proboszcz Lewandowski i udzielił chłopcu namaszczenia Olejkami św., po tem poczynił zabiegi z p. rządcą Nassém o przywołanie lekarza z Golubia. Po pewnym czasie przybył lekarz, który po nałożeniu opatrunku zabrał chłopca do szpitala w Wąbrzeźnie. Jest słaba nadzieja utrzymania chłopca przy życiu.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK

Kowalewo. — Dnia 1 lipca o godz. 1 w nocy Frąbowa Agata, lat około 40, robotnica sezonowa zamieszkała w Pluskowcach spadła ze schodów 1 piętra. Frąkowa spadając uderzyła głową o ścianę murowaną przy ostatniej dolnej schodzie w frontowych drzwiach ponosząc śmierć na miejscu. Żadnych ran nie stwierdzono. Napuchnięte i zbite jest jedynie lewe czoło i oko od uderzenia.

Jak z przeprowadzonych dochodzeń wynika, tragicznie zmarła, każdej nocy wychodziła około godziny 1-szej celem załatwienia swoich fizjologicznych potrzeb. Zmarła nie używała żadnego światła, a ponieważ schody są b. strome, zachodzi tu nieszczęśliwy wypadek.

Życie towarzysza

— MIESIĘCZNE ZEBRANIE TOW. RZEMIEŚLNIKÓW SAMODZIELNYCH odbędzie się we wtorek, dnia 2 lipca 1935 r. o godz. 20-tej w lokalu p. Napieraty,

Z powodu ważnych spraw przybycie członków ko-

nieczne.
Zarząd:
— BACZNOŚĆ SOKOLI! Miesięczne zebranie odbędzie się dnia 2 lipca br. o godz. 20-tej w sali Dworu Wąbrzeskiego. Obecność wszystkich członków konieczna.

Czołem!
Zarząd:
— BACZNOŚĆ SOKOLI! Ćwiczenia odbywają się na własnym boisku przy ul. Przemysłowej codziennie. Ponieważ 7 bm. wyjeżdżamy na zlot do Chelmży, w ćwiczeniach winni brać udział wszyscy ćwiczący, aby się godnie reprezentować na zlocie. Czołem!

Kącik radiowy

Wtorek dnia 2. 7. 1935 r.

— WARSZAWA. — 6.30 Audycja poranna; 12.05 Dziennik południowy; 12.15 Zespół Stefana Rachonia; 15.30 Z rynku pracy; 15.50 Koncert solistów; 16.00 Skrzynka P. K. O.; 16.15 Koncert; 16.50 Wędrownka Joanny; 17.00 Odezyt z cyklu astronomicznego; 18.10 Minuta poezji; 18.15 Cała Polska śpiewa; 18.50 Skrzynka techniczna; 18.45 Luigini; Balet rosyjski; 19.50 Recital skrzypcowy; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Wiadomości rolnicze; 20.10 Audycja muzyczno-słowna; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21.00 Operetka w 1-ym akcie; 22.00 Koncert symfoniczny; 22.30 Wiadomości sportowe; 22.40 Mała Orkiestra P. R.

Sroda, dnia 3. 7. 1935 r.

6.30 Audycja poranna; 12.05 Dziennik południowy; 12.15 Dla naszych letników i uzdrowisk; 15.05 Chwilka dla kobiet; 15.30 Koncert; 15.50 Muzyka salonowa; 16.50 O domowym wyrobie wina; 16.15 Koncert solistów; 16.15 Wędrownka Joanny; 17.00 Djalogi wśród bału i tańca; 17.45 Muzyka salonowa; 18.00 Typologia klienta — Wesóły skecz; 18.15 Cała Polska śpiewa; 18.50 Opowiadanie dla dzieci; 18.45 Jazzowe figielki; 19.50 Zespół piosenek; 19.50 Świat się śmieje; 20.00 Poznajmy przepisy finansowo-rolne; 20.10 Z oper Belinięgo; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21.00 Koncert Chopinowski; 21.50 Józef Piłsudski, jako Komendant Pierwszej Brygady; 21.40 W stulecie urodzin Henryka Wieniawskiego; 22.05 Wiadomości sportowe; 22.15 Koncert M. Ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego.

JARMARKI NA POMORZU W LIPCU.

- 1 LINIEWO, pow. kościerski — jarmark na świnie.
- 2 ŚWIECIE n. Wisłą, pow. świecki — jarmark zwierzęcy.
- 3 BRZEZNO, pow. chojnicki — jarmark ogólny.
- 4 DĄBROWA, pow. chełmiński — jarmark zwierzęcy.
- 5 LUBICHOWO, pow. starogardzki — jarmark zwierzęcy.
- 6 SĘPOLNO, pow. sępoliński — jarmark ogólny.
- 7 SIERAKOWO, pow. kartuski — jarmark ogólny.
- 8 WĄBRZEZNO, pow. wąbrzeski — jarmark zwierzęcy.
- 9 LUBAWA, pow. lubawski — jarmark zwierzęcy.
- 10 BRONICA, pow. brodnicki — jarmark zwierzęcy.
- 11 RADZYN, pow. grudziądzki — jarmark zwierzęcy.
- 12 TORUŃ — jarmark zwierzęcy.
- 13 PEŁPLIN, pow. teżewski — jarmark zwierzęcy.
- 14 CHELMNO, pow. chełmiński — jarmark zwierzęcy.
- 15 JABLONOWO, pow. brodnicki — jarmark zwierzęcy.
- 16 LIPUSZ, pow. kościerski — jarmark ogólny.
- 17 TUCHOLA, pow. tucholski — jarmark zwierzęcy.
- 18 BRUSY, pow. chojnicki — jarmark zwierzęcy.
- 19 KARTUZY, pow. kartuski — jarmark ogólny.
- 20 NOWEMIASTO, pow. lubawski — jarmark zwierzęcy.
- 21 CHOJNICE, pow. chojnicki — jarmark zwierzęcy.
- 22 TOPOLNO, pow. świecki — jarmark zwierzęcy.
- 23 KOŚCIEBZYNA, pow. kościerski — jarmark zwierzęcy.
- 24 CHELMZA, pow. tofiński — jarmark zwierzęcy.
- 25 GÓRZNO, pow. brodnicki — jarmark zwierzęcy.
- 26 KURZĘTNIK, pow. lubawski — jarmark zwierzęcy.
- 27 PŁOŚNICA, pow. działowski — jarmark zwierzęcy.
- 28 STARA KISZEWA, pow. kościerski — jarmark zwierzęcy.
- 29 TORUŃ — jarmark zwierzęcy.
- 30 GRUDZIĄDZ — jarmark zwierzęcy.
- 31 SUŁECZYNO, pow. kartuski — jarmark zwierzęcy.
- 32 SKARSZEWY, pow. kościerski — jarmark zwierzęcy.

Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiedzialny: Adam Szczuka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1. Druk.: Zakłady Graficzne B. Szczuki Wąbrzeźno-Pom.

Sygnatura: 287/35.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie Litwin Franciszek mający kancelarię w Kowalewie ul. Rynek Nr. 1 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 lipca 1935 r. o godzinie 15-tej w Kowalewie ul. Marsz. Piłsudskiego odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Banku Ludowego w Kowalewie składających się z:

szafy ogniotrwałej, maszyny do pisania f-y Underwood, biurka, stołu wielkiego, stołu kuchennego, szafy do akt i 3 portretów, oszacowanych na łączną sumę zł. 1,500,—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kowalewo, dnia 1 lipca 1935 r.

(—) LITWIN, komornik.

ZARZĄDZENIE

w sprawie tępienia szczurów na obszarze miasta Wąbrzeźna

Na podstawie § 1 i 2 rozporządzenia Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 27. V. 1931 roku (Pom. Dz. Woj. Nr. 13, poz. 174) zarządza się ogólne tępienie szczurów na obszarze miasta Wąbrzeźna na dzień 8. VII. 1935 roku.

§. 1.

Do tępienia szczurów obowiązani są przystąpić wszyscy właściciele lub zarządcy poszczególnymi nieruchomościami właściciele piekarń, zakładów rzeźniczych i innych zakładów przetwarzających produkty spożywcze, zakładów fabrycznych i rzemieślniczych, wszelkich zakładów i t. p. Trutki powinny być porozkładane w domach mieszkalnych, zabudowaniach gospodarczych, we wszystkich składach, piwnicach, śpielnicach, poddaszach, na wolnych niezabudowanych placach, w ogrodach i t. p. bez względu na to, czy obecność szczurów została stwierdzona.

§. 2.

Termin rozkładania trutek ustala się na dzień 8. VII. 1935 roku. Trutki powinny pozostać na miejscu w ciągu co najmniej 2 dni. Padłe szczury należy zakopać do głębokości nie mniejszej niż 3/4 mtr.

§. 3.

Osoby, wymienione w § 1. obowiązane są nabyć trutki w miejscowych aptekach i we wszystkich drogeriach miasta Wąbrzeźna, w których sprzedaż wypróbowanego środka będzie się odbywać w dniach od 4 do 6 lipca 1935 roku. W lokalach tych nabywcy będą rejestrowani.

§. 4.

Przed przystąpieniem do tępienia, wszyscy właściciele domów obowiązani są nieruchomości swoje doprowadzić do należytej czystości, wywieźć zawartość śmietników, usunąć wszelkie odpadki i śmieci, zanieczyszczające posesje i t. p. ażeby szczury w okresie tępienia pozbawione były zupełnie normalnego pożywienia.

Gruntowne oczyszczenie domów, dziedzińców, zabudowań gospodarczych, ogrodów wolnych niezabudowanych placów i t. p. powinno się odbyć do dnia 6. VII. 1935 roku. Śmiecie należy wywieźć do sadzawki znajdującej się na gruncie obok Wodociągów Miejskich przy ulicy M. Piłsudskiego.

Zezwolenia na nabycie trutek wydawane będą bezpłatnie w biurze Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego (Ratusz pokój nr. 9) w dniach od 4 do 6 lipca br. włącznie.

W czasie, jak i po terminie rozkładania trutek organa policyjne kontrolować będą, czy wszyscy właściciele domów i zakładów etc. zastosowali się do powyższego zarządzenia.

§. 5.

Winni niedopełnienia obowiązków wynikających z niniejszego zarządzenia ulegną karze do 60 złotych lub aresztu zastępczego do 3 dni.

Wąbrzeźno, dnia 26 czerwca 1935 r.

Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego

(—) Schwarz, burmistrz

Ogłoszenie

We wtorek dnia 2 lipca 1935 r. odbędzie się w Wąbrzeźnie.

jarmark

na konie i bydło

Burmistrz

(—) Schwarz

Numer akt: Km. 603 i 1089/35.

WEZWANIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Głowczewski mający kancelarię w Wąbrzeźnie ul. Żwirki i Wigury Nr. 12 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22. 8. 1935 roku o godzinie 17-tej przystąpi do opisu nieruchomości Mgowo tom II wykaz L. 41 do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 950.50 zł. z 5 proc. odsetkami, i wydania deputatu wzgl. równowartości przypadającej wierzytelności małż. Michałowi i Marjannie małż. Ulickim z Wałdowa Szlacheckiego od dłużnika Franciszka i Anieli małż. Szczodrowskich z Bagartu i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Dnia 28 czerwca 1935 roku.

(—) GŁÓWCZEWSKI Komornik

Numer akt: Km. 1042/35.

WEZWANIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Głowczewski mający kancelarię w Wąbrzeźnie ul. Żwirki i Wigury Nr. 12 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22. 8. 1935 roku o godzinie 15-tej przystąpi do opisu nieruchomości Mgowo tom II wykaz L. 46 do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 2.010.86 złotych przypadającej wierzytelności Państwowemu Bankowi Rolnemu Oddz. w Grudziądzu od dłużniczki Katarzyny Słomianej w Mgowie i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji. Wierzyciel oszacował powyższą nieruchomość na 10,000,— złotych.

Dnia 28 czerwca 1935 roku.

JAN GŁÓWCZEWSKI, komornik.

Uczysz pamięć

ś.p. Marszałka Piłsudskiego

składając ofiarę na

„Muzeum

Ziemii

Pomorskiej”

Numer akt: Km. 928, 974/34 i 1354/35.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Głowczewski mający kancelarię w Wąbrzeźnie ul. Żwirki i Wigury Nr. 12 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 sierpnia 1935 roku o godzinie 11-tej w Wąbrzeźnie w Sądzie Grodzkim odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Adolfa Pepela z Łopatek ob. Rosenberg (Niemcy) nieruchomości wiejskiej położonej w Łopatkach pow. Wąbrzeźno zapisanej w księdze gruntowej Łopatki tom I wykaz L. 14 o obszarze 21.83,36 ha przeznaczonej na prowadzenie gospodarstwa rolnego na której znajdują się zabudowania skl. się z domu mieszkalnego, stajni, stodoły i ubikacji ubocznych. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 26.155 cena zaś wywołania wynosi zł 21.450,44. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmiję w wysokości 2.615 zł.

Rekojmiję należy złożyć w gotowości albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny ósmej do osiemnastej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wąbrzeźnie ul. Wolności Nr. 17, sala 7.

Dnia 25 czerwca 1935 roku.

(—) JAN GŁÓWCZEWSKI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie.

W lipcu i sierpniu

zaleca się kuracje kąpielowe —

W INOWROCŁAWIU - ZDROJU

Inowrocławskie kąpiele solankowe, borowinowe, kwasowęgłowe wskazane są przy:

artretyzmie, reumatyzmie, dnie schorzeniach serca, chorobach kobiecych i dzieci — — —

Informuje Zarząd Zdrojowiska.

Hallo Hallo wykonuje

wszelkie prace wchodzące w zakres fryzjerstwa jak:

golenie 10 gr.
strzyżenie włosów 30 gr.
ondulacja damska 50 gr.

w domu i poza domem po bardzo niskich cenach Proszę się przekonać

O łaskawie poparcie prosi

Fr. Jankowski

Wąbrzeźno

ul. Dolna 1

Wodny młyn

sprzedam lub zamienię na dom albo gospodarstwo

Nowymłyn poczta Golub

Pożyczki

stare państwowe kupie Zgłoszenia w piątki

Wąbrzeźno Rynek 13



PIECZATKI różnego rodzaju

kauczukowe i metalowe
szyldy i mosiężne
na drzwi i firmy
dostarcza i firm.
najtaniej



Makulatura

w każdej ilości — do nabycia —

Administracja

„GŁOSU WĄBRZESKIEGO”

ul. Mickiewicza 1



KINO
dźwiękowe
SŁOŃCE

Prosimy zwrócić uwagę, że dziś w poniedziałek na ogólne życzenie wyświetlać będziemy poraz ostatni

„CARIOCA”

Od wtorku wyświetlamy piękny film, film, który porrywa, film uśmiechów i łez, cały mówiony po niemiecku

„Wiktor czy Wiktorja”

Książnica Kopernikańska
w Torunlu

25 zł. nagrody
dam za doprowadzenie mi psa Terriera białoczarne, który zginął 17 bm.

E. Zieliński
Wolności 15 tel. 108

